

Policja stołeczna

R. O-K.

RUCH KOŁOWY.

Przepisy, tyczące się ruchu kołowego, służą nie mogą się nazywać także przepisami ruchu ulicznego, bo obejmują nie tylko ruch pojazdów na ulicach miasta, lecz całokształt rzeczoności ruchu, a więc: pieszego, konnego i kołowego. Z kolei ruch kołowy podzielić można na ruch: a) wózków ręcznych, b) rowerów, c) wozów, pojazdów, d) dorożek, e) motocyklów, f) samochodów, g) tramwajów i w przyszłości h) omnibusów.

Samo się przez się rozumie, że ruch uliczny zależy jest w zupełności od zaludnienia danego miasta. Londyn i Paryż na wiele lat przed wojną miały ruch uliczny tak wzmożony, że już wtedy zaszyła konieczność wydania odpowiednich przepisów regulujących ten ruch i przekazujących dozór nad nim policji. W Chicago na dwa miesiące przed wojną zapoczątkowano „naukę chodzenia i ruszania się po ulicach” powierzając policji rolę mentora, nauczającego, kłedy i jak ma publiczność przechodzić przez jezdnię, jak chodzić po chodnikach, gdzie można zatrzymać się i t. p. Wprawdzie zadaniem samorządów miejskich jest ułatwiać publiczności swobodne krążenie po mieście przez odpowiednie urządzenia, na policji jednak zawsze ciążyć będzie obowiązek skierowania ruchu ulicznego w odpowiednie łożyska.

W naszej stolicy po dziś dzień brak jest jeszcze pod tym względem przepisów i wyszkolenia publiczności. Wypadki z samochodami, które niestety kończyły się kilkakrotnie śmiercią niewinnych ofiar, wywołały ogólne oburzenie na sprawców, i pobudziły sfery wojskowe do wydania odpowiednich zarządzeń. Ale to nie wszystko, to jedynie skromny początek na drodze zarządzeń, które wydane w całej rozciągłości dopiero przy współdziałaniu ludności, ochronią ją od wypadków.

Jednym ze zjawisk epoki powojennej, jest przeludnienie miast wielkich zauważone w całej niemal Europie. Warszawa obecnie stała się ponownie stolicą Państwa, przeto też natłoczenie jej jest zrozumiałe, a w przybliżeniu liczbowo przedstawia się tak: w r. 1913 - 840.000 mieszkańców bez przedmieść, na początku okupacji 904.000 wraz przedmieściami, pod koniec okupacji spadło do 790.000, zaś na początku b. r. 1.460.000 liczy mieszkańców wraz z przedmieściami, tak, iż rzeczywisty przyrost wynosi 670.000 mieszkańców. Odpowiednie do wzrostu ludności wzrastał ruch kołowy i tak:

	Rok 1917	Rok 1920
Dorożek reg.	642	1208
Wozów rejestr.	512	1890 (3385)
Rowerów „	18	2020
Samochodów		
motocykli reg.	—	730
wojsk.	—	960

Przeto też wąskie warszawskie ulice natłoczone są publicznością, która krąży beładnie w każdym kierunku i nie ogląda się czy jej sposób chodzenia nie staje na zawadzie ogólnemu ruchowi ulicznemu. Zasada, że należy iść po prawej stronie chodnika przestrzegana jest nieraz przez stałych mieszkańców, przyjezdni mało zdają sobie z tego sprawy.

Niewyszkolona publiczność staje nieraz bezmyślnie na rogach ulic, tarując ruch pieszego, przy spotkaniu ze znajomymi bezceremonialnie zajmując środek chodnika, zmuszając innych przechodniów, do schodzenia na przeważnie wąskie jezdnie ulic.

Co kilka kroków stoja przekupnie z papierosami, gazetami, owocami, przed którymi gromadzą się ogonki, tamujące również przejście. Tyle na chodnikach, gorzej najezdni, którą publiczność uważa jako dalsze przedłużenie chodników i radaby raczej podporządkować sobie ruch kołowy, jak stosować się do niego. Przy tak bezmyślnym pojęciu nic dziwnego, że potracany na chodniku, przechodzień dostaje się pod zbyt szybko jadący samochód.

Tymczasem do stolicy zjeżdżają misje cudzoziemskie, ogromny jest dopływ rodaków ze wszystkich dzielnic, odbywają się przemarsze wojsk, wzrastającej armii, ciągną ulicami tabory i setki samochodów wojskowych, wzrasta tempo ruchu ulicznego.

Uregulowanie tego chaosu jest zadaniem policji. Ona powołana jest do strzeżenia porządku i bezpieczeństwa. Ona apelować musi do tłumu o posłuch dla siebie w imię bezpieczeństwa każdej jednostki przechodzącej i jadącej. Lecz posłuch uzyskać może tylko w tym wypadku, gdy sama uzbrojona będzie w przepisy i będzie odpowiednio wyszkolona.

W tym celu komenda policji warszawskiej opracowała przepisy ruchu ulicznego i przesłała w dn. 15 września r. z. do Głównej Komendy i Sekcji Bezpieczeństwa M. S. W.

Lecz najlepiej ujęte przepisy nie wystarczą dla uporządkowania ruchu ulicznego w Stolicy, należy szukać pomocy w Magistracie, wydziale VII budownictwa, celem urządzenia na środku jezdni wysepki, już dzieś istniejących w wielu miejscach. Wysepki takie powinny być wskazówką dla publiczności, w których miejscach publiczność powinna przechodzić przez jezdnię, choćby nadłożywszy drogi, dla własnego bezpieczeństwa.

Podobnie wysepki należy również urządzić na skrzyżowaniach ulic i wyłożyć specjalnie z kostek kamiennych lub drewnianych łuki po których wozy, jak po śladzie objeżdżałyby wysepki. Nauczanie bowiem woźniców i kierowców do właściwego objeżdżania łukami wszystkich skrzyżowań, jest rzeczą konieczną, dziś bowiem przez ciągle skracanie sobie drogi i przecinanie łuków, wpadają wozy wzajemnie na siebie.

Ruch wozowy jest trudny do uregulowania przeto, że przed laty budowano tramwaje, gdy na ulicach był ruch znacznie mniejszy i nie było jeszcze wcale samochodów. Linje tramwajowe położone są gdzieś wadliwie, a szczególnie na przestrzeni od pomnika Kopernika do pomnika króla Zygmunta w ten sposób, że jadąc po prostej linii cztery razy przecina się linje tramwajową, przeto też jadący szybciej wóz czy samochód narażony jest w każdej chwili na katastrofę. Staje się rzeczą wprost konieczną przebudowa węzłów tramwajowych i wprowadzenie objazdowych liny. Najdalej idącą jednak reformą byłoby przeprowadzenie prawidłowego przejazdu przez ulicę Żelazną i Towarową przez teren kolei Wiedeńskiej co umniejszyłoby skupienie wozów na ul. Marszałkowskiej, szczególnie koło dworca Wiedeńskiego, a także wyregulowanie niektórych ulic.

Nakoniec w środmieściu powinien Magistrat znieść sprzedaż uliczną. Minęły szczęśliwie te czasy, kiedy podczas okupacji dla ubogiej ludności był rzeczywistie zarobek w sprzedaży ulicznej. Obecnie w epoce, gdy rzemieślnicy zarabiają dziesięć razy więcej od ministrów, jest to zbędne a nawet szkodliwe, nadając miastu wygląd jarmarczny. Także niektóre ulice są tak zapchane publicznością, że pozostawienie drzew jest niewskazane, gdyż zajmują 1/3 chodnika. Także skrzynki szpecące ulice, a służące do przechowywania mioteli stróży muszą być usunięte. (D. c. n.).

ROZKAZY KOMENDANTA ST. M. WARSZAWY.

Rozkaz z d. 18-III 1920 r. № 1218. ** W przedmiocie handlu papierosami bez banderoli polecam winnych niedozwolonego handlu papierosami ścigać z całą energią, sporządzać odpowiednie protokoły i kierować je wprost do wydziału akcyzy przy zarządzie skarbowym; dowody rzeczowe przysyłać do składu monopolu spirytusowego (Zabkowska 29). Na rzeczonych dowodach winien być odnotowany komisarjat, który sporządził protokół, numer tegoż, oraz imię i nazwisko osoby, której towar został odebrany.

Rozkaz 19-III 1920 r. № 1219. ** Podaję do wiadomości, że samochód osobowy firmy „Fiat” № 1515, przeznaczony jest do dyspozycji p. Naczelnika Państwa i kursuje po mieście bez tablicy rejestracyjnej, z tyłu i z przodu posiada orla państwowego, zaś z boku po lewej stronie zaopatrzone jest w chorągiew. Polecam pp. komisarzom odpowiednio pouczyć podwładnych funkcjonariuszy, by wymieniony samochód nie był zatrzymywany.

Rozkaz z d. 20-III 1920 r. № 1220. ** Niżej wymienieni dozorczy do mowi, którzy przyjmują udział w komisjach rozjemczych, działających na mocy ustawy z dnia 23 stycznia r. b. (Dz. U. z r. 1920 № 8 poz. 53), zwolnieni są od odpowiedzialności za nieobecność w powierzonych im opiece domach w czasie swego urzędowania w rzeczonych komisjach t. j. codziennie od 6 do 10 wiecz. z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

W tych godz. dozorczy winni powierzyć pieczę nad domami swym rodzinom. K. Sieczka, Bagatela 12. W. Hausman, Trebacka 10. T. Zawilowski, Smolna 15. W. Król, Wilcza 35. J. Tokarski, Czackiego 8. J. Pachnik, Sienna 24. A. Kawecki, Smolna 19. W. Lipiecki, Instytutowa 6. J. Hyziak, Jerozolimska 53. M. Adamski, Bednarska 15. A. Dąbrowski, Wilcza 20. P. Górski, Miedziana 14. J. Pakuła, Krochmalna 43. J. Derdzikowski, Hoża 9. F. Konatowicz, Dzielna 49. J. Chorąbiewski, Piękna 7. P. Polakoff, Pawia 9. Wł. Dąbski, Dzielna 20. A. Brzostowski, Al. Jerozolimska 25. P. Młotnicki, Wilcza 33.

** W ostatnich czasach trzykrotnie zdarzały się wypadki pożaru na moście Kierbedzia. Wo-

bec tego nakazuje rozciągnąć jaknajbardziej energiczny dozór policyjny na wymienionym moście i bezwarunkowo niedopuszczać do palenia na nim papierosów.

Rozkaz z d. 21-III 1920 r. № 1221. ** W dniu 8 b. m. Magistratowi m. st. Warszawy przekazane zostało wydawanie koncesyj na utrzymywanie zakładów przemysłowych. Wobec tego polecam pp. komisarzom stawiać się na wyznaczone w tym celu przez Urząd przemysłowy Magistratu m. stoł. Warszawy komisje osobiście, lub też delegować na nie swych zastępców. Przedstawiciele policji na rzeczonych komisjach winni wnosić do protokołów swe uwagi i żądania. Kontrolowanie wykonania zarządzeń komisji nie wchodzi w zakres obowiązków policji. Komisje wyznaczane przez komendę policji funkcjonować będą i nadal.

** W rozkazie dziennym. Nr. 122 p. 12 ogłoszone było w zupełnie złej redakcji o tem, że właściciele koni, którzy podczas poboru w dniach 7, 8 i 9 października otrzymali t. z. karty pobrania, nie mają prawa koni sprzedawać, gdyż w ten sposób zatracą się ewidencja prowadzona przez M. S. Woj. tabor koni. Po-